

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny



**Ci radni głosowali przeciwko
obniżeniu zawyżonych opłat
za wywóz śmieci:**

**Brzozowska Alicja - Kazimierz
Elwart Waldemar - Suchy Dwór
Fifielska Marzena - Mechelinki
Głoza Beata - Dębogórze
Gutowski Marian - Pogórze
Kierszka Wojciech - Rewa
Klimczyk Wojciech - Mosty
Marek Mirosław - Kosakowo
Merchel Alina - Mosty
Rzepa Marzena - Rewa
Sorn Lucyna - Mosty
Śliwińska Wiktoria - Pierwoszyno**

Referendum - ciąg dalszy przed sądem

Jak już pisaliśmy, Rada Gminy Kosakowo odmówiła zwołania referendum w sprawach istotnych dla mieszkańców gminy.

Inicjator referendum poprzez swojego pełnomocnika Szymona Tabakiernika, złożył skargę do sądu na powyższą uchwałę. Pierwsze posiedzenie sądu odbyło się 24.07.2013 r., niestety nie zakończyło się ogłoszeniem werdyktu. Jedną z przyczyn było niedostarczenie prawidłowego pełnomocnictwa przez mec. Bronisława Bronk, który występował jako pełnomocnik gminy. Sąd zakwestionował pełnomocnictwo udzielone przez Radę Gminy. Zgodnie z prawem pełnomocnictwa winien udzielić Wójt gminy. (więcej szczegółów na końcu art. „Bardzo trudne początki”)

W toku rozprawy podniesiono także bardzo ważny fakt, odmownej decyzji wpisania do rejestru wyborców mieszkańca gminy, który jest zameldowany na jej terenie od ponad dwóch lat i jest w posiadaniu dowodu osobistego, wydanego przez Wójta Gminy Kosakowo.

Wnioskodawca skargi, zobowiązał się do dostarczenia dokumentów w tej sprawie, co będzie dodatkowo świadczyć o nierzetelności prowadzenia rejestrów w gminie oraz udowodni podnoszony zarzut nieprawidłowej pracy komisji rady do sprawdzenia wniosku o zwołanie referendum.

Kolejne posiedzenie, na którym ma być ogłoszony werdykt, 01.08.2013 r. o godz. 12.00 w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym sala. Nr 5.

Odpowiedzialność radnych za zawyżone ceny wywozu śmieci



Spośród piętnastu radnych gminy Kosakowo, wymieniliśmy nazwiska dwunastu na okładce naszego biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”. Ta dwunastka radnych okryła się hańbą występując przeciwko mieszkańcom gminy Kosakowo, których interesy formalnie ślubowała reprezentować. Nie należy więc utożsamiać ich z dwunastoma apostołami, którzy w dziejach ludzkości odegrali znacznie bardziej pozytywną rolę.

Pozostałą trójkę radnych wymieniliśmy w naszym biuletynie „Kosakowo bez Tajemnic” (Nr 5/2013) w artykule „Troje radnych jeszcze myśli o mieszkańcach”. W przeciwieństwie do dwunastki radnych z okładki, ta trójka (Szymon Tabakiernik - Dębogórze, Bożena Roszak - Suchy Dwór, Antoni Strzelec - Pogórze) zadbała o mieszkańców gminy Kosakowo, składając w dniu 5.06.2013 r. projekt uchwały, która miała dopasować ceny za wywóz śmieci do poziomu odpowiadającego kwocie jaką Gmina zapłaci w wyniku rozstrzygniętego przetargu. Obowiązująca obecnie stawka za wywóz śmieci została oszacowana w oparciu o przewidywaną kwotę, która była dwukrotnie wyższa od tej uzyskanej. Czyż nie należało w związku z tym skorygować stawek za śmieci?

Dwunastu radnych z okładki sprawiło, że czteroosobowa rodzina przepłaci ponad 200 zł rocznie za śmieci mimo, że nie powinna!

W dniu 18 lipca zwołano sesję nadzwyczajną po to, żeby w majestacie prawa dwunastu radnych pogrzebało słuszną inicjatywę trójki radnych, głosując przeciwko przyjęciu uchwały zmieniającej ceny za wywóz śmieci. Jako argumentu skłaniającego większość do takiej decyzji, użyto stwierdzenia o wejściu w życie z dniem 1 lipca ustawy „śmieciowej”, co niby nie pozwa-

la zmieniać cen, gdyż jest to prawo miejscowe opublikowane w dzienniku urzędowym województwa. Przedstawiono również nierzetelne wyliczenia, które jedynie ukazały nieuczciwe manipulacje urzędników gminnych pod kierownictwem Wójta. Jak inaczej traktować wyliczenia pokazujące, że przy planowanych pod koniec 2012 roku kosztach wywozu śmieci na poziomie jednego miliona i przy rzeczywistych kosztach wywozu o połowę mniejszych (będących wynikiem przetargu) stawka za śmieci nie zmieni się?

Rachunkowe manipulacje urzędników gminnych i wójta przedstawia pismo przygotowane przez kogoś o inicjałach „PM”, ale podpisane z upoważnienia wójta Gminy przez mgr inż. Sławomira Charkina Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Z przedstawionych wyliczeń (pismo publikujemy na stronie internetowej www.kosakowo.info) wynika, że już ponad pół roku temu manipulanci przewidzieli, jakie będą realne wpływy wynikające z deklaracji „śmieciowych” i że koszty spadną o połowę. Wyliczenia zostały zbilansowane z dokładnością do 0,06 % (wpływy 641 951,50 zł., koszty 642 258,20 zł.), co jest ewenementem na skalę światową. Na podstawie konsultacji z biegłymi rewidentami, z całą odpowiedzialnością mogę oświadczyć, że radni zostali oszukani przez podanie im błędnych danych.

W tym momencie rodzi się pytanie zasadnicze: czy radnych ktoś zwolnił z myślenia? Za co pobierają swoje niemałe diety, jeżeli nie wywiązują się z podstawowych obowiązków, do których z racji ustawy należy kontrola działalności wójta i temu służy powołana przez nich komisja rewizyjna? Za przyjęcie takich, a nie innych cen za wywóz śmieci odpowiada ostatecznie

Najwyższy
poziom obsługi



**Jesteśmy zorientowani
na Państwa zysk**

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

www.brbilans.com

Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18
e-mail: kontakt@brbilans.com





Marian Gutowski radny z Pogorza

Rada Gminy, ale odpowiada również Wójt i urzędnicy. Za taką postawę radnych, jaką ukazaliśmy powyżej, powinni ich rozliczyć wyborcy. W żaden sposób nie da się bowiem wytłumaczyć tego, że Radni dali się zmanipulować i tego że zostali zmanipulowani nie tylko wyliczeniami, ale także twierdzeniem jakoby nie można zmieniać w tej chwili cen za wywóz śmieci.

Do jakiego stopnia rządzący w naszej gminie oddalili się od mieszkańców, można pokazać na przykładzie postawy Przewodniczącego Komisji Budżetowo - Gospodarczej Rady Gminy radnego Mariana Gutowskiego (Pogórze).

Przed wspomnianą sesją nadzwyczajną odbyło się posiedzenie komisji budżetowej pod kierownictwem radnego Gutowskiego i z udziałem nielicznej publiczności. Tematem spotkania była uchwała o zmianie cen za wywóz śmieci oraz stan wdrożenia segregacji i systemu odbioru odpadów komunalnych. Na związane z tym pytania radnych odpowiadali dyrektorzy firm świadczących usługi wywozu odpadów na terenie gminy. Normalnym zwyczajem - ale i prawem - jest możliwość zabierania głosu i zadawania pytań również przez publiczność. Tym razem jednak przewodniczący Gutowski obowiązujące prawa i zwyczaje zdeptał. W mojej ocenie uczynił to wyłącznie w imię przypodobania się władzy i uzyskania od niej profitów.

Wśród publiczności obecny był Prezes Zarządu nowego Stowarzyszenia Ekologiczno - Kulturowego Nasza Ziemia Nasza Zemia Pan Marcin Buchna, mieszkaniec Mostów. Chcąc zabrać głos na temat tak istotny z punktu widzenia działalności Stowarzyszenia, Prezes przez bardzo długi czas zgłaszał się trzymając wysoko dłoń. Jednak przewodniczący Gutowski skutecznie ignorował go. W sukurs Prezesowi przyszła radna Lucyna Sorn z Mostów, która wierzyła, że to skutek nieuwagi przewodniczącego. Zwróciła więc mu uwagę stwierdzeniem, że Pan Buchna ma zamiar się wypowiedzieć. Można wyobrazić sobie konsternację i zdziwienie, gdy radny Gutowski arogancko oznajmił, że już nie udziela się głosu i kończy dyskusję.

Pytam więc, kim jest i za kogo uważa się radny Gutowski lekce-

ważąc i ignorując mieszkańców? Czy odpowiedzi należy poszukać w jego życiorysie?

Radny Gutowski z pewnością opisanym zachowaniem zaskarbił sobie sympatię u Wójta, który był przez cały czas obecny na posiedzeniu komisji. Natomiast Prezes Stowarzyszenia Ekologiczno - Kulturowego Nasza Ziemia Nasza Zemia otrzymał chrzest bojowy odbierając lekcję pogardy dla siebie i swojego Stowarzyszenia.

Słuszność przedstawionych wniosków będą mogli Państwo ocenić po zapoznaniu się bliżej z działalnością Stowarzyszenia Ekologiczno - Kulturowego Nasza Ziemia Nasza Zemia, również w artykule na łamach naszego biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”.

Redaktor Naczelny „Kosakowo bez Tajemnic”
Henryk Palczewski



Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 miliona złotych

Gmina Kosakowo pokochała kabarety i dała temu wyraz ogłaszając nabór do „I Kosakowskiego Przeglądu Skeczów Kabaretowych” z główną nagrodą 1500 zł. Jednak nie spodziewamy się, żeby ktoś przebił kosakowski kabaret, który pochłonie (bagatela) 16,5 mln.zł, a rozgrywający się pod tytułem „Budowa Przystani Rybackiej w Mechelinkach”.

Scena 1 - Poseł Kazimierz Plocke w krzakach malin

Pierwsza odsłona kabaretowego przedstawienia nastąpiła w dniu 24 sierpnia ubiegłego roku (obejrzyć ją można na YouTube wpisując „Przystań Rybacka Mechelinki”). Wielu oficjeli - pokazując swoją ważność - dogrzewało się w ciepłku kamer i płynących na ich cześć peanów. Szczególnie pochwały, za pomoc przy doprowadzeniu do budowy przystani, otrzymał poseł i zarazem vice Minister Rolnictwa Kazimierz Plocke.

Znany z racjonalnego podejścia do życia - poseł Plocke - mógł nie wiedzieć do końca w co został wmieszany i skłonni jesteśmy przypuszczać, że został wprowadzony w przystowiowe „maliny”.

kultywowanym często z dziada pradziada. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie budowy z funduszy unijnych (wniosek na stronie www.kosakowo.info), przystani mają korzystać rybacy ośmiu łodzi z Mechelinek, jeden z Obluża oraz trzech z Rewy (którzy zadeklarowali zamiar zimowania oraz remontowania swoich łodzi w Mechelinkach). Podczas planowania nowej przystani mówiono o tej garstce właścicieli łodzi, zupełnie pomijając pozostałych mieszkańców Mechelinek i całej gminy.

Z myślą o rybakach przewidziano zainstalowanie nowoczesnych wyciągarek, wybudowanie dalby do ściągania łodzi na wodę, nowe boksy z zapleczem sanitarnym oraz zagospodarowanie terenu i zrobienie porządnego dojazdu. Jednak we wniosku o dofinansowanie ze środków unijnych wymieniono jedynie boksy pomijając pozostałe elementy budowy. Stąd zewnętrzne (Fot. 1.) dofinansowanie inwestycji kwotą 14,5 mln, a gmina Kosakowo dodatkowo 2 mln, przeznacza na wciągarki, dalbę oraz budowę dojazdu.

Najbardziej kosztownym elementem inwestycji jest wał przeciwsztormowy oraz pomost rybacki. To głównie budowa wału jest elementem, który już można ochrzcić mianem „głupoty roku” i zrobić z tego niezły numer kabaretowy. Wystarczy



Fot. 1. Obowiązkowa tablica informująca o dofinansowaniu inwestycji.

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniająca inwestycje w zrównoważone rybołówstwo realizowana w ramach Środka 3.3. „Inwestycje w portach rybackich, miejscach wyładunku i przystaniach”, objętego osią priorytetową 3 „Środki służące wspólnemu interesowi”
„Zagospodarowanie Przystani Rybackiej w Mechelinkach”

Udział środków finansowych pochodzących z UE w operacji: 10 843 293,00 zł
Udział środków finansowych krajowych w operacji: 3 614 431,00 zł

Inwestycja budowy przystani rybackiej przyjęła rozmiary monstrualne, przygniatając wyobrażenia mieszkańców i z pewnością samych rybaków. Wiele wskazuje na to, że zamiast oczekiwanej poprawy, utrudni życie rybakom i mieszkańcom.

Od wielu lat mówi się i pisze o tym, że należy ulżyć ciężkiej pracy rybaków, których już niewielu pracuje w zawodzie

zapytać mieszkańców (szczególnie tych, którym wał przesłania widok na zatokę) kiedy fale sztormowe przedarły się przez wydmy i załazy ich domy? Czy była konieczność budowy wału o wysokości 3,5 m.? Wał nie uchroni stojącego obok niego budynku ani innych, bo woda może się wdzierać po jego obu końcach, zatrzymując się za wałem utrudniając jej odpływ.

Scena 2 – Na budowie Przystani Rybackiej w Mechelinkach

Kolejna odsłona przedstawienia rozgrywa się przy wale przeciwsztormowym (Fot. 2. aktualny stan budowy). Na scenie znajdują się koparki, spychacze i wywrotki z piachem. Z boku stoją „barany” (mieszkańcy) trzymając w wyciągniętych rękach dużą kasę do zapłacenia.

Głównym scenografem jest wójt gminy Kosakowo, który nie dopełnił obowiązku dbania o interes mieszkańców. Takie stwierdzenie nasuwa się po lekturze dokumentacji związanej z budową wału, w której widnieją zapisy mówiące za jakie „megalomaństwo” mieszkańcy będą musieli płacić.

Wyjaśnieniem tej scenki jest następujący zapis z dokumentacji dotycząca budowy wału przeciwsztormowego (dokumenty do-

tyczące tematu są zamieszczone na stronie internetowej www.kosakowo.info), który pierwotnie miał następującą formę:

„Inwestor będzie musiał ustalić z Urzędem Morskim w Gdyni, przed przystąpieniem do budowy wału przeciwsztormowego, kto będzie pokrywał coroczne koszty naprawy i uzupełnienia ubytków piasku w wale; zdaniem biura projektowego narzucone rozwiązanie nie jest trwałe (biuro dawało kilka koncepcji trwałego umocnienia odwodnej skarpy wału) i nie będzie ponosiło kosztów jego napraw”.

Oznaczało to, że rozpoczęcie budowy jest niemożliwe do czasu uzgodnienia z Urzędem Morskim tego, kto będzie ponosił koszty napraw. Przepuszczamy, że nacisk polityczny wymusił na projektantach taką zmianę zapisu, która uzgodnienia przesunęła na nie wiadomo jaki czas, stawiając nas w roli tych,



Fot. 2. Widok wału z widocznymi na górze fundamentami dla wciągarek.



Fot. 3. Widok wału (rdzeń z koszy gabionowych i skarpa wału).



Fot. 4. Stare (ręczne) i nowe (elektryczne) wciągarki.



Fot. 5. Wciągarka elektryczna

którzy będą musieli za to płacić. Jego obecna wersja jest następująca:

„Rozstrzygnięcia formalnego wymaga problem corocznych napraw i uzupełniania ubytków piasku w wale. Zamawiający będzie musiał ustalić z Urzędem Morskim w Gdyni, kto będzie pokrywał ich koszty. Według Projektanta narzucone rozwiązanie nie jest trwałe (biuro dawało kilka koncepcji trwałego umocnienia odwodnej skarpy wału).”

Kierując się rzetelnością dziennikarską, zapytaliśmy Wójta Gminy Kosakowo o treść wymaganych uzgodnień. Otrzymaaliśmy odpowiedź podpisaną przez Kierownika Referatu ds. Inwestycji mgr. inż. Andrzeja Klemenskiego, który jednoznacznie stwierdził:

„iż, nie możemy potwierdzić istnienia dokumentu będącego uzgodnieniem pomiędzy inwestorem Gminą Kosakowo

a Urzędem Morskim w Gdyni w sprawie pokrywania corocznych kosztów naprawy i uzupełniania ubytków piasku w wale przeciwsztormowym.”

W projekcie zmieniono również następujący zapis, wykreślając zdanie podkreślone przez redakcję:

„Przyjęte rozwiązanie (rdzeń z koszy gabionowych) da czas na naprawianie tj. na uzupełnienie piasku i uformowanie odwodnej strony wału po dużych sztormach i wezbraniach sztormowych. Takie naprawy wału będą dość drogie i uciążliwe.”

Nie mamy wątpliwości, że brak tak ważnego uzgodnienia uniemożliwia wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę przystani. W związku z tym musimy zapytać:

Czy były jakieś naciski aby mimo braku formalnego, decyzja została wydana? Czy taką pomoc miał na myśli Wójt dziękując ministrowi Płocke?

Scena 3 – Na wybudowanym wale przeciwsztormowym

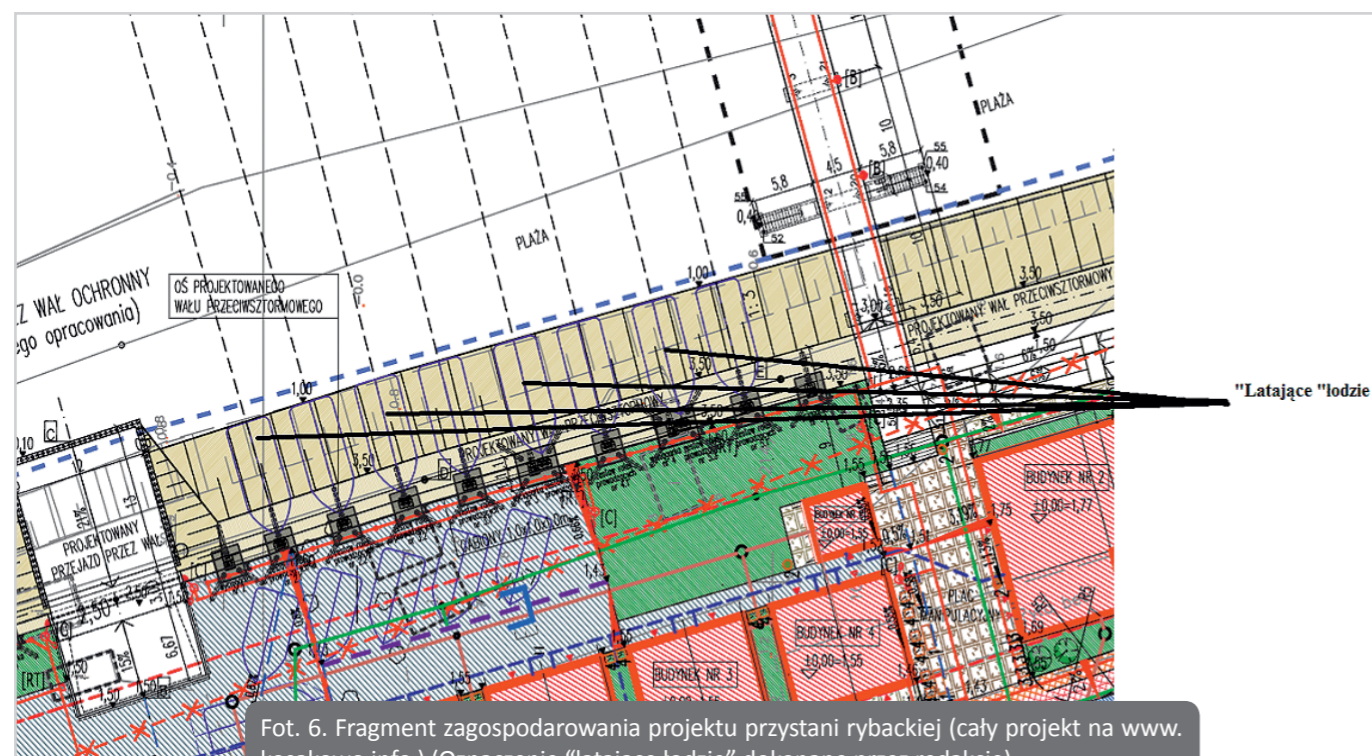
Ta odsłona rozgrywa się na wybudowanym wale przeciwsztormowym, po którym biegają zziębnięci rybacy, a obok podsukają turyści, żeby ponad wałem spojrzeć przez chwilę na morze. Na wale znajdują się wciągarki, którymi uszczęśliwieni rybacy wciągają łodzie na skarpe.

Przed oddaniem do użytku nowej przystani wystarczyło, że rybak przeszedł parę metrów i już był przy wciągarkę (wciągarki ręczne były zastępowane elektrycznymi jeszcze przed wybudowaniem wału, co widać na zdjęciu Fot. 4 i 5).

Po wybudowaniu nowej przystani, dotarcie do wciągarok wymaga wdzierania się na wał lub biegania dookoła. To wyjaśnia, dlaczego w tej odsłonie widzimy zziębniętych rybaków, zastanawiających się kto ich tak uszczęśliwił.

Z formalnego punktu widzenia, projekt budowy przystani był konsultowany z rybakami. Odbyło się szereg spotkań, w tym również z udziałem ministra Plocke.

Omawianą scenę najlepiej ilustruje fragment projektu zagospodarowania terenu (Fot. 6):



Fot. 6. Fragment zagospodarowania projektu przystani rybackiej (cały projekt na www.kosakowo.info) (Oznaczenie "latające łodzie" dokonane przez redakcję).

Przecieraliśmy oczy ze zdumienia nad pierwotnym projektem przystani, snując przypuszczenia, że łodzie namalowane na wale są pomyłką. Nasza skromna wyobraźnia podpowiadała, że łodzie powinny być wciągane na plażę a nie wciągane na wał przeciwsztormowy. Ten oczywisty dla laika błąd naprawiono w stylu kabaretowym, dopisując w obowiązującym projekcie przystani zdanie: "Uwaga! Kosze gabionowe tworzące rdzeń wału przed wciągnięciem łodzi rybackich na skarpe wału muszą być pokryte warstwą piasku o grubości min 1,0 m."

To jest kolejny przykład jak uszczęśliwiono rybaków. Tylko czy praca rybaka z łodzią wciąganą na skarpe pod dużym nachyleniem będzie łatwiejsza niż z wyciąganą na plażę? Można próbować wyobrazić sobie widok stojącej na skarpie mniejszej łodzi MEC 14, ale już trudno wyobrazić sobie łódź MEC 17 (obie na Fot. 4.)

W porządnym kabarecie, jaki wykreowała nasza gmina, musi być dowcipna puenta wieńcząca temat

Nasi decydenci są prawdopodobnie lepsi niż aktorzy występujący w aferze "Rywina", gdzie kluczowego znaczenia nabral przecinek oddzielający słowa "i czasopisma". W zamówieniu projektu pominieli bowiem literkę "y" w słowie "wciągarka" robiąc z niego słowo "wciągarka". To oznacza, że teraz rybacy zamiast "wyciągać" na plażę, będą łodzi "wciągają" na skarpe. Oto siła jednej litery.

Na kolejną odsłonę kabaretu zapraszamy do następnego numeru biuletynu "Kosakowo bez Tajemnic", w którym postaramy się dostarczyć również powody do śmiechu. Ostrzegamy jednak, że dla wielu mieszkańców będzie to śmiech przez łzy.

P.S. Po przeprowadzonych konsultacjach z prawnikami, Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo postanowiło zgłosić do prokuratury przestępstwo z art. 296. § 1a. kk, "Jeżeli sprawca, o którym mowa w § 1 (dop.red."Kto, będąc obowiązany ... do zajmowania się sprawami majątkowymi ... osoby fizycznej, prawnej ..."), przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, sprowadza

IV Dębogórskie Święto Tabaki

07.09.2013

Już 7 września IV Dębogórskie Święto Tabaki!

Czyli dzień pełen atrakcji: występy, konkursy, regionalni artyści, wystawcy tabaki, a wieczorem koncert Gwiazdy.

Gwarantowana zabawa dla całej rodziny!

Wspaniała, piknikowa atmosfera.

Nie może Ciebie zabraknąć. Przyrowadź najbliższych. Poczujcie magię Dębogórz.

Krótką Historią Święta Tabaki. 25 września 2010 roku Szymon Tabakiernik zorganizował imprezę, na którą zaprosił wszystkich sąsiadów. Zapewnił stoiska z małą gastronomią tak, aby można dobrze zjeść i wypić. Dodał do tego występ Jerzego Kryszaka, Majki Jeżowskiej, koncert Rudiego Schuberta wraz z Wałami Jagiellońskimi, lokalnych artystów i wystawców rękodzieła. Głównym bohaterem spotkania uczynił jednak Tabakę. Wokół niej skupiło się wiele opowieści, legend, bicie rekordu na największą tabakierę oraz wspólne jej zażywanie. **I tak oto powstał przepis na wyjątkową imprezę plenerową w Dębogórz.**

Święto Tabaki na stałe wpisało się w kalendarz gminnych imprez. Co ciekawe impreza ciągle jest prywatną inicjatywą radnego i przedsiębiorcy Szymona Tabakiernika, i organizowana jest wyłącznie ze środków własnych, przy wsparciu przyjaciół.

W ubiegłych latach gwiazdami Święta Tabaki byli Szymon Wydra z grupą Carpe Diem oraz Kasia Kowalska. Rozśmieszali nas Krzysztof Daukszewicz, Konjo i Kabaret Świerszczychrząszcz. Swoimi wyczynami zadziwiał Strongmen Krzysztof Schabowski, dzieci zaś zabawiali aktorzy Teatru Muzycznego w Gdyni i animatorzy dmuchanych atrakcji. Były też występy teatru, kaszubskich kapel i grupy hiphopowej.

Co Szymon Tabakiernik przygotuje w tym roku? Przekonamy się wkrótce. Jednego można być pewnym - świetnej zabawy!

Gmina Kosakowo „ekspertami” stoi!!!

Powolutku, niemniej konsekwentnie, władza gminy Kosakowo zmienia nasze lokalne otoczenie z zaściankowego turystycznego krajobrazu, w nadal zaściankowy krajobraz, ale za to uprzemysłowiony. Żeby móc dokonać takich i innych transformacji, **nie są jej wcale potrzebne konsultacje społeczne, bo władza i tak wie lepiej czego ludzie potrzebują**. Gdy mieszkańcy domagają się na przykład ulicy Derdowskiego, to władza da im ścieżkę rowerową – dla zdrowotności! Aby jednak władza gminna mogła w glorii chwały zepsuć to, co mamy – niezbędne są opinie wybitnych ekspertów, którzy wszystko uzasadnią, nawet naukowo.

Podobno każdą tezę można udowodnić, a tę głoszoną przez władzę dysponującą środkami publicznymi, to nawet... chętnie i łatwo. Prawdą jest też, że niektórzy „eksperci” robią to za darmo (chyba?) na łamach publikacji stworzonych specjalnie dla potrzeb danej inwestycji (np. Aviator), niektórzy jednak biorą za to niezłą kasę. Jakby nie patrzeć – „ekspertów” gotowych zaświadczyć swoim życiem za prawdziwość przedstawianych przez nich argumentów uzasadniających decyzje władz (forsujących na przykład jakąś inwestycję) - nie brakuje. Czym musi charakteryzować się taki „ekspert”? Po pierwsze, jeżeli nie jest specjalistą – musi być osobą publiczną, bo takiej łatwiej ufamy. Po drugie, wcale nie musi znać się na tym, o czym mówi (liczne przykłady w Aviatorze), choć w sytuacjach, kiedy bierze za to oficjalnie kasę jest to lepiej postrzegane przez księgową lub księgowego. Po trzecie, musi mieć tupet i z przekonaniem mówić, że czarne jest białe, a przeciwnicy są społecznymi ignorantami. **Tylko tyle!**

Ostatnio udało nam się przebrnąć przez zamówioną przez wójta gminy Kosakowo „Prognozę oddziaływań na środowisko realizacji zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo w zakresie budowy podziemnego magazynu gazu „Kosakowo””. Uff, już sam tytuł opracowania może przyprawić człowieka o zawrót głowy, a co dopiero jego lektura. Nie było to proste, ale nam udało się prześledzić dzieło eksperta aż do ostatniej ilustracji. Niemniej po katogach, które przeszliśmy, nie dziwi nas już fakt, że zdecydowana większość radnych gminy Kosakowo nie tknęła tego paskudztwa. Oni mają swoje jedyne źródło wiedzy, które im powie, jak głosować i czyje interesy reprezentować. Tą wyrocznią jest władza wykonawcza gminy Kosakowo w osobie pełniącej obecnie funkcję wójta ze swoim urzędniczym zapleczem.

Skupmy się jednak na opracowaniu sporządzonym przez pana mgr Jakuba Makarewicza, a dotyczącym korzyści płynących z kilkunastu kawern z gazem. Tak, KORZYŚCI, bo istotnych przeciwwskazań i zagrożeń w opracowaniu nie ma. Nawet, jeżeli mogły by być, to ich ... po prostu nie ma. Nam szczególnie podobało się takie sformułowanie znalezione w opracowaniu: „W trakcie wiercenia z zastosowaniem napędu spalinowego **będzie miała miejsce emisja do atmosfery SO₂, NO_x oraz CO**. Ilość i szkodliwość produktów spalania **jest bardzo trudna do oszacowania**. Ze względu na ograniczony czas wiercenia (przyp. red.: odwierty będą trwały 30-40 miesięcy!) **jego negatywny wpływ na środowisko będzie niewielki**.” Tyle ekspert, który tym stwierdzeniem przypominał nam taką reprimendę z dzieciństwa: „Jak nie wiesz – to nie gadaj!”. Natomiast logika podpowiedziała, że skoro coś jest „bardzo trudne do oszacowania”, czyli nie wiadomo, czy będzie tego dużo, czy mało –

nie możemy autorytatywnie stwierdzić, że „jego wpływ będzie niewielki”. Nam byłoby głupio tak napisać i firmować to swoim nazwiskiem, ale nie ekspertowi. Oczywiście jest również to, że czas nie jest decydującą zmienną. Przecież wybuch bomby w Hirosimie trwał krótko, a jego skutki są odczuwalne do dzisiaj!

Takich „kwiatków” w tym profesjonalnym opracowaniu jest dużo więcej, a ogólny wniosek, który z niego płynie jest taki, że będzie nam się żyło dostatnio i w pełni bezpiecznie z kilkunastoma kawernami wypełnionymi gazem, z kilometrami rur z gazem i portem gazowym. Tu nam nic nie grozi, bo będzie nowoczesny system monitoringu! A ponadto: „**Analiza skutków realizacji zapisów zmiany Studium będzie możliwa dopiero po pełnej realizacji Studium, tzn. w momencie gdy powstaną wszystkie podłączenia [...]**”. No fajnie – tak naprawdę to o wszystkim dowiemy się dopiero wtedy, kiedy „ruszą” pierwsze kawerny i przynajmniej przez rok będzie prowadzony planowy monitoring i **uczciwa** analiza uzyskanych wyników. Rodzi się więc pytanie, **dla czego gminne władze tak spieszą się z zatwierdzeniem zmian?** (pisało o tym SMGK w artykule Nabici w kawerny!) O co tu chodzi i komu? To, że władza gminy Kosakowo godzi się robić z nas króliki doświadczalne, nie musi nam się podobać.

Wróćmy jednak do Studium i tego, co aktualnie działa niekorzystnie na naszą małą ojczyznę. Wychodzi na to, że wcześniejsze inwestycje wcale nie są tak korzystne, jak nam różni eksperci wcześniej wmawiali. To właśnie ze Studium dotyczącego wpływu kawern gazowych na środowisko dowiadujemy się, że obecny hałas na lotnisku Babie Doły to zaledwie „pikuś” w porównaniu z tym, co będzie się działo w najbliższej przyszłości. Zdaniem eksperta hałas generowany przez lotnisko spowoduje, że: „**[...] przy wzrastającym w najbliższym czasie natężeniu wykonywanych operacji lotniczych w 2020 osiągnięty zostanie poziom hałasu, który obejmie fragment południowej części obszaru zmiany Studium. W 300 m od granicy zmiany Studium nie będzie spełniał obowiązujących dzisiaj norm dla zabudowy mieszkaniowej. [...] w 2030 roku znaczna część obszaru zmiany Studium będzie objęta ponadnormatywnym poziomem dźwięku dla zabudowy mieszkaniowej**.” No, no, skoro na terenach znacznie oddalonych od lotniska będzie tak głośno, to jaka „dyskoteka” będzie w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska? A przecież Wójt i inni eksperci zapewniali nas (m.in. w Aviatorze i na spotkaniach z mieszkańcami), że będzie cicho i spokojnie. Pełna sielanka! Mało tego, ekspert „od studium” pisze, że **w warunkach aktualnego zagospodarowania obserwowalny jest trend spadku wartości nieruchomości**, no i oczywiście wzrostu natężenia pól hałasu. Jak się to ma do wypowiedzi lokalnych i zamiejscowych ekspertów od lotnisk, a zawartych w magazynie „Aviator”? Ano nijak, wręcz śmiesznie to oszustwem wobec mieszkańców Gminy. Hasła zawarte w „Aviatorze”, typu: „wyższe ceny gruntów”, „świetne połączenia drogowe z centrum miasta” czy „lotnisko cywilne to mniej hałasu” – brzmią co najmniej cynicznie, kiedy skonfrontujemy je z opracowaniem pana Makarewicza lub tym, co widzimy na własne oczy. Zapraszamy Państwa do zajrzenia na strony magazynu lotniska Gdynia-Kosakowo (w oficjalnych dokumentach Gdynia-Oksywie, oczywiście w ramach promocji Gminy!), żeby zobaczyć, „kto nas tak urządził”, czyli kto zafundował i popierał tę inwestycję. Nas najbardziej zaintry-

gowała w magazynie wypowiedź pana Artura Kiełbasińskiego z „Dziennika Bałtyckiego”, który komentując konflikt pomiędzy Gdynią a Gdańskiem napisał: „**[...] lotnisko, z którego wycofuje się wojsko [...]**”. Czyżby ten pan wiedział coś, co skrzętnie ukrywano przed opinią publiczną? Czy była realna szansa na życie bez lotniczego hałasu? Tego nie dowiemy się nigdy, tym bardziej, że kosakowscy radni upoważnili właśnie Wójta do podejmowania decyzji w sprawie lotniska bez potrzeby konsultowania tego z nimi i informowania mieszkańców! **To się nazywa demokracja!**

Inną kategorię ekspertów gminnych stanowią zatrudnieni w Gminie prawnicy, którzy są specjalistami na etacie. Półtora roku temu, tym ekspertom od przepisów prawnych „udało się” na przykład tak pokierować sprawą przetargu na budowę wójtowego gimnazjum, że uwikłali nas w proces sądowy z odrzuconą firmą budowlaną. Nawet jeżeli Gmina wygra trwający od przeszło roku proces (Stadianet żąda ok. 5 mln odszkodowania), to będzie to jedynie Pyrrusowe zwycięstwo, gdyż za kasę, którą wezmą zatrudnieni dodatkowo prawnicy można by zbudować niejedną „dywanik asfaltowy”.

Jak widać z przytoczonych przykładów – ekspertów w Gminie mamy dużo, a ich rzetelność i wiarygodność bywa co najmniej dyskusyjna. Co zatem robić, aby nie pogubić się w tym wszystkim, komu zaufać? Wbrew temu, na co liczą władze – zawiermy swojej intuicji i zdrowemu rozsądkowi, czytajmy, pytajmy i **nie siedźmy cicho, nawet jeżeli na zebraniu z mieszkańcami radna próbuje nam arogancko zamknąć usta!**

Artykuł pochodzi ze strony internetowej:
<http://www.rgkosakowo.pl>
Administrator strony wyraził zgodę na przedruk.



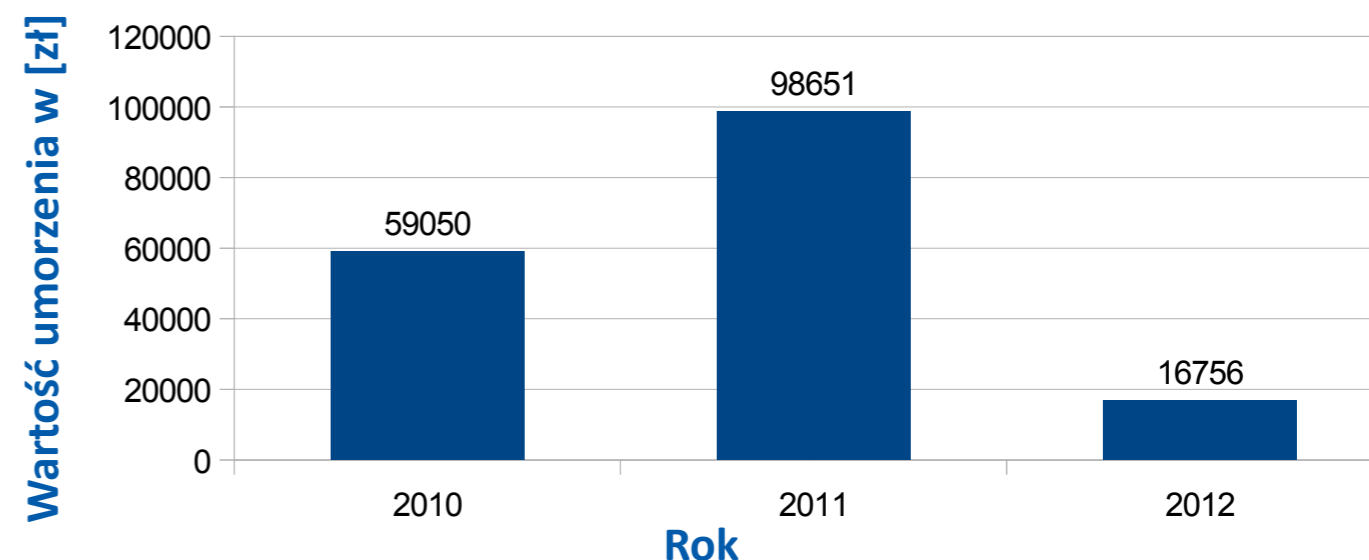
Sukces Stowarzyszenia

Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo otrzymało kolejny impuls do działania. Nic bardziej nie motywuje do pracy, jak jej pozytywne efekty. Bardzo pozytywny efekt przyniosła jedna z pierwszych publikacji stowarzyszenia, jeszcze w formie ulotki (ulotka na www.kosakowo.info) z ubiegłego roku. W ulotce tej informowaliśmy o umorzeniach podatków, udzielonych przez Wójta gminy Kosakowo, w latach 2010 i

2011. Publikacja ta odbiła się szerokim echem i zbulwersowała mieszkańców.

Poniżej publikujemy wykaz dokonanych umorzeń za rok 2012. Dołączony wykres obrazuje, jak w 2012 r. Wójt radykalnie ograniczył swoją dobroczynną działalność względem „niektórych”. Wymowna jest kwota 81 894 zł, o którą to wartość zmalały umorzenia w 2012 w stosunku do 2011 roku.

Umorzenia podatkowe w latach 2010-2012



Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni



Wójt na łamach swojej tuby propagandowej „Biuletyn Gminy Kosakowo” odtrąbił sukces. Referendum odrzucone. Czy aby na pewno?

Jakoś nie wspomina się o skardze sądowej w tej sprawie, o błędach natury proceduralnej, o konflikcie interesów przewodniczącego referendalnej komisji doraźnej Marana Gutowskiego. Postaci dość ciekawej z uwagi na miękkość kręgosłupa w kwestii dbałości o własny interes. W ostatniej kampanii startował z opozycyjnej listy wyborczej, na radnego Pogórza, obiecując mieszkańcom złote góry. Szybko to się zmieniło. Wystarczył stołeczek przewodniczącego komisji rewizyjnej za dodatkowe około 300 złotych miesięcznie aby z opozycjonisty stać się wiernym poplecznikiem „najjaśniejszemu” nam panującemu. Potem poszło już z górki i mamy kolejnego kierownika w PEKO za pieniądze, o których niejedynemu mieszkańiec może jedynie pomarzyć. I tak w strachu o swoją nową posadkę uwalili referendum mając gdzieś fakt, że większość popierających pochodzi z jego Pogórza. Jak już pisałem wcześniej, teraz zajmuje się tym władza sądownicza i tu nóżka może się podwinąć. Życzę dalszych sukcesów na garbach mieszkańców.

Kto ma stodoły, ma myszy, a kto ma skarby, ma złodziejów

Dość już pisałem o referendum. Poczekamy zobaczymy. Teraz należy się zająć naszymi portfelami. Kto i na co wyciąga nam z nich pieniądze. Cena wody i odprowadzenia ścieków komunalnych. Ponad 27% wyższa cena niż w porównywalnej gminie Krokowa (wg stanu na maj br.), co przy 4 osobowej rodzinie daje około 400 złotych więcej rocznie. Woda i ścieki to głównie u nas PEKO i już wiadomo skąd pieniądze na pensję radnego Gutowskiego i jemu podobnych. Dochodzi jeszcze nieudolność w zarządzaniu spółką co daje nam łączną kwotę wyciągniętą w majestacie prawa z naszych portfeli.

Od 1-go lipca obowiązuje tzw. ustawa śmieciowa. W budżecie gminy zabezpieczono na ten cel 1 milion złotych kosztów i dochodów od nas za pół roku jej obowiązywania. Ogłoszono i

rozstrzygnięto przetarg. Wynik był zaskakujący. Wygrała oferta poniżej 0,5 miliona złotych. W związku z tym w dniu 05.06.2013 na sesji Rady Gminy Kosakowo wystąpiłem z przysługującą mi inicjatywą uchwałodawczą i złożyłem, przy poparciu 2 radnych opozycji, publikowany już w poprzednim numerze tego pisma projekt uchwały. Chodziło w niej o obniżenie ceny wywozu śmieci. Rada nie zgodziła się na rozpatrzenie projektu uchwały na bieżącej sesji i zapewniono mnie, że będzie rozpatrzona na następnej. Jak łatwo się domyślić pan Przewodniczący Rady Gminy Kosakowo Mirosław Marek nie wprowadził tego projektu na następną sesję w dniu 27.06.2013 czym po raz kolejny złamał prawo samorządowe i Statut Gminy Kosakowo. W ten sposób skazał nas na płacenie wyższych stawek za wywóz nieczystości. Pomijając fakt, że ustawa śmieciowa mówi wyraźnie, że na wywozie gmina nie może zarabiać, zastanawiam się **na co Wójt i Przewodniczący Rady potrzebują kolejne pieniądze z naszych portfeli?** Może na kolejny pomnik ku pamięci „władcy” a może na kolejną atrakcyjną wycieczkę zagraniczną dla uległych? Czas pokaże.

A pieniądze są to nie małe. Przy urzędniczym założeniu zużycia 3,5 m³ na mieszkańca 4 osobowa rodzina zapłaci ekstra za śmieci do kasy gminy przy niesortowanych 263,76 złotych a przy sortowanych 203,28 rocznie. I tak jesteśmy ewidentnie i bezczelnie okradani na ponad 150 złotych rocznie na mieszkańca z uwzględnieniem wszystkich, tych w kołysce i większych dzieci również.

Czas na zmiany. Czas na takich co zadbają o nas a nie o siebie. Ludzie nie są głupi a nikogo nie wkurzysz bardziej niż jak dobierzesz się mu do portfela. Dziwne, że tego nie wie nasz Wójt i jego radni.

Szymon Tabakiernik

Radny niezależny i zdeterminowany

Bardzo trudne początki



Najpierw mówiono o nich, że „sieją ferment” i straszą właścicieli gruntów. W ostatnim biuletynie wydawanym przez Urząd Gminy Kosakowo nazwano ich „pewna grupa osób”, która „rozpowszechnia nieprawdziwe informacje”. Takie wypowiedzi firmowane przez władze gminy Kosakowo sprawiły, że redakcja biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” poczuła się zmuszona wyjaśnić, kto naprawdę kryje się pod tak tajemniczo opisywaną grupą. Ciekawość wzmagało również pytanie, dlaczego Wójt tak postępuje grupę mieszkańców gminy Kosakowo, która została mu przedstawiona na jednej z sesji rady gminy.

Tą tajemniczą grupą jest „Stowarzyszenie Ekologiczno - Kulturowe Nasza Ziemia Nasza Zemia”, zarejestrowane w Rewie. Prezesem Zarządu jest Pan Marcin Buchna. Wiele wskazuje na to, że właśnie osoba prezesa jest kością w gardle Wójta. Podczas organizowanych przez stowarzyszenie spotkań z mieszkańcami, prezes Buchna wielokrotnie powtarzał, że sam w dużym stopniu przyczynił się w 2010 r. do wyboru na wójta Jerzego Wludzika, chodząc z nim po domach i rekomendując jako dobrego gospodarza. Przyznał nawet, że wyzywano go „komunistą” z racji pochodzenia politycznego kandydata na wójta, którego popierał. Twierdził też, że nie może dalej przyglądać się beczynnie temu co dzieje się w gminie i postanowił, że założy stowarzyszenie, które będzie miało większą siłę przebicia w walce o powrót normalności.

Na temat pierwszej akcji „Stowarzyszenia Ekologiczno - Kulturowego Nasza Ziemia Nasza Zemia”, pisaliśmy w naszym biuletynie „Kosakowo bez Tajemnic” (Nr 3/2013) w artykule zatytułowanym „Czy potrzebna jest Wiosna Ludów w Kosakowie”. Pokłósiem opisywanego tam zebrania w Mostach w sprawie kawern, były wnioski złożone do projektu zmiany studium. W ostatnim numerze biuletynu gminnego znajduje się informacja o ponownym wyłożeniu studium, co daje teraz mieszkańcom dodatkowy czas na przyjrzenie się zamiarom Wójta w tej sprawie. Można powiedzieć, że jest to sukces pana Buchny i jego prztyczek w oblicze Wójta.

Obecnie Stowarzyszenie (nazywajmy je w skrócie „Nasza Ziemia”) podjęło akcję informacyjną w sprawie projektu uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania dla terenu oczyszczalni ścieków oraz kanału prowadzącego od oczyszczalni ścieków do zatoki w Mechelinkach. Podejmując ten temat,

„Nasza Ziemia” zmusza władze gminy Kosakowo do bardziej uważnego postępowania, co z powodu konfliktu interesów Wójta jako przedstawiciela gminy w radzie nadzorczej PEWIK GDYNIA sp. z o.o. nie jest łatwe. Rzeczowe konsultacje, dyskusje i szukanie kompromisów nie są bowiem w naturze Wójta. Z działań czynionych przeciwko stowarzyszeniu można przypuszczać, że interes PEWIK'u w tym konflikcie jest na pierwszym miejscu.

Rzucanie kłód pod nogi „Naszej Ziemi” miało miejsce, gdy rozpoczęto organizację spotkań z mieszkańcami, zaczynając od wioski najbardziej zainteresowanych tematem. Najpierw było zamieszanie z miejscem zebrania, które w ostatniej chwili zostało zmienione przez urząd i jednocześnie Wójt rozesłał pismo do Pana Marcina Buchny oraz do wiadomości sołtysów wsi Debogórze Wybudowanie, Debogórze i Kazimierz. (treść pisma na www.kosakowo.info). Treść pisma pokazała, że mamy do czynienia nie z demokratą, lecz nadal z komunistą. Świadczą o tym choćby takie sformułowania w treści pisma:

„informuję, że nie przychyliam się do kolejnego spotkania w sprawie planu zagospodarowania grupowego oczyszczalni ścieków Debogórze”

oraz powtórzenie po raz drugi (może żeby mniej gramotni lepiej zrozumieli)

„Jednakże nie zgadzam się na organizowanie spotkań w sprawie planu zagospodarowania grupowego oczyszczalni ścieków Debogórze”.

To kuriozalne w swojej wymowie pismo nie zastraszyło sołtysów, którzy udostępniili świetlice sołeckie. Frekwencja na przeprowadzonych spotkaniach przebiła wszelkie rekordy gminne. W tym miejscu należy dodać, że spotkania dla wsi Pogórze i Suchy Dwór odbyło się już na terenie prywatnym, na korcie tenisowym w Suchym Dworze.

Do czego dąży „Nasza Ziemia” zajmując się planami dotyczącymi oczyszczalni ścieków?

Podstawowym celem jest uświadomienie mieszkańców co złego dzieje się w sprawach ekologicznych w Gminie, o niedostatecznym informowaniu, a co za tym idzie zbyt małym zainteresowaniu tymi sprawami.

Stowarzyszenie prezentuje swój punkt widzenia i postulat, wnosząc uwagi do planu przygotowywanego przez Urząd Gminy i Wójta. Zdaniem „Naszej Ziemi”, za najistotniejszy na-

leży uznać problem wynikający z zapisu:

„dopuszcza się budowę obiektów do wykorzystania odnawialnych źródeł energii powiązanych z urządzeniami i obiektami oczyszczalni”.

W ten sposób władze gminy Kosakowo pozwalają na rozbudowę źródeł energii odnawialnej (biogazownia) i rozbudowę spalarni. Głównym więc postulatem „Naszej Ziemi” jest takie zmodyfikowanie zapisu, aby uniemożliwiało on wykorzystywanie uzyskanej energii do spalania odpadów dostarczanych spoza terenu oczyszczalni np. odpadów szpitalnych, odpadów z Bakutilu itp.

Reakcja Wójta, chociażby poprzez publikowanie na stronie www gminy jak i w lipcowym biuletynie gminnym oświadczeń przedstawiciela PEWIK Gdynia Sp.z o.o.:

„PEWIK Gdynia Sp.z o.o. nigdy nie planował i nie planuje rozszerzenia zakresu działania oczyszczalni, w szczególności przyjmowania do przetwarzania odpadów i śmieci, tworzenia biogazowni (rolniczej lub opartej na innych odpadach) czy też spalarni śmieci!”

jest dowodem na nieczne plany względem mieszkańców.

Jeżeli zacytowany fragment oświadczenia byłby prawdziwy, to nie byłoby najmniejszych obaw przed wprowadzeniem do planu żądanego przez stowarzyszenie zapisu o niewykorzystywaniu odpadów spoza oczyszczalni!

Przeciętnie zorientowany w prawie człowiek od razu zwróci uwagę na to, kto publikowane oświadczenie spółki podpisał (swoją drogą, kto za to ogłoszenie zapłacił?). Szkoda, że gmina Kosakowo ma tak bardzo marnych prawników, gdyż nie powinni nawet dopuścić do publikacji przywołanego oświadczenia, które nie ma żadnej mocy prawnej, a jest wyłącznie propagandą obrażającą inteligencję mieszkańców. Podpisany pod oświadczeniem Pełnomocnik Zarządu ds. Realizacji Projektu nie figuruje w rejestrze KRS w żadnej pozycji jako reprezentant spółki. Gdyby takie oświadczenie podpisał sam prezes Spółki, to by również niczym nie skutkowało.

Skoro już zahaczyliśmy o problem jaki mają gminni prawnicy z podstawami reprezentacji, to warto wspomnieć o rozprawie w sądzie, podczas której przedstawiciel gminy - mecnas Gerard Bronk - mało się nie spalił ze wstydu, gdy sędzia prowadzący sprawę zapytał czy są mu znane przepisy dotyczące reprezentacji gminy przed sądami. Okazało się bowiem, że w gminie Kosakowo została zwołana nawet sesja nadzwyczajna w celu udzielenia pełnomocnictwa (informacja Biuletyn Gminny Kosakowo nr7/2013 str.2), które to pełnomocnictwo okazało się bezwartościowe! Sędzia okazał się miły, gdyż wytłumaczył, że gminę przed sądami reprezentuje Wójt i to on udziela pełnomocnictwa, a nie jak u nas: Rada Gminy (śmiech). Wstyd, wstyd, wstyd! Ot, taka władza i taka Gmina!

UKS Mosty zaprasza drużyny pięcioosobowe do udziału w cyklu 4 turniejów piłki nożnej w wakacyjnej edycji:

LATO z UKS MOSTY 2013

Brać udział mogą WSZYSTKIE DZIECI (z i poza UKS Mosty) w rocznikach :

- dziewczęta w kategoriach wiekowych 2000-2001, 2002-2003, 2004 i młodsze
- chłopcy w kategoriach wiekowych 2002-2003, 2004-2005, 2006 i młodsi
- start rozgrywek 21 lipca 2013r. (niedziela) godz. 12:00
- areną zmagani jest boisko Orlik, Mosty ul. Szkolna 16
- meczer rozgrywane będą w każdą niedzielę
- finał rozgrywek - 11.08.2013 r.
- każda drużyna otrzymuje nagrody za udział w całym cyklu turnieju
- zachęcamy również rodziców do wspólnego spędzenia wolnego czasu ze swoimi pociechami
- i zapraszamy do otwartego turnieju Open w siatkówkę
- głównym sponsorem Pierwszej Edycji Wakacyjnego Turnieju LATO z UKS MOSTY 2013
- jest firma GRAFPROM
- organizatorem rozgrywek jest UKS Mosty
- tel. kontaktowy - Koordynator Rozgrywek Andrzej Zawadzki - 888 095 035



Arena UKS MOSTY

To najnowsza inicjatywa naszego klubu, boisko trawiaste w Pogórze przy ul. Szkolnej. Od Wójta Gminy któremu serdecznie dziękujemy, otrzymaliśmy kameralny stadionik, na którym to od trzech tygodni zaczęliśmy prace związane z poprawą wyglądu obiektu. Rozpoczęliśmy od renowacji płyty boiska, czyli uzupełnienie ubytków trawy, same dosianie i najważniejsze nawożenie i podlewanie i inne czynności które mają spowodować efekty naszej pracy. Trzeba podkreślić iż nie zdołalibyśmy tego zrobić bez pomocy Firmy GRAFPROM Szymon Tabakiernik, która to pokryła cały koszt naprawy płyty boiska i wspiera nas od dłuższego czasu – Serdecznie Dziękujemy !!! Uroczyste otwarcie obiektu już we wrześniu.

Boisko trawiaste, a przede wszystkim nasz obiekt jest chyba największą kartą przetargową dla MAŁYCH MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY którzy zechcą zostać zawodnikami i zawodniczkami UKS Mosty.



Zostań Zawodnikiem / Zawodniczką UKS MOSTY

Ogłaszamy nabór młodych adeptów i adeptek piłki nożnej w rocznikach:

- Dziewczynki: 2000, 2001, 2002, 2003 i młodsze
- Chłopcy: 2002, 2003, 2004, 2005 i młodsi
- UKS Junior dziewczynki i chłopcy w wieku 3-5 lat

Wszystkich chętnych zapraszamy na nasze treningi:

- w okresie wakacji trenujemy na boisku Orlik w Mostach ul. Szkolna 16
- we wtorki i czwartki 17:00

Serdecznie zapraszamy 24 sierpnia br. (sobota) 17:00 na otwarty trening dla wszystkich – boisko trawiaste Pogórze ul. Szkolna.

Więcej informacji otrzymacie Państwo u Trenera Koordynatora Andrzej Zawadzki tel. 888 095 035 oraz na stronie Klubu: www.uksmosty.futbolowo.pl



Wydawca:
Stowarzyszenie Mieszkańców
Gminy Kosakowo

Red.Naczelnny:
Henryk Palczewski

Adres:
81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info
tel. 501-191-961

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min. 4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt.
min. 2000, Cena: 0,10 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach:
.jpg, tiff, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć
23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie
3620 szt, kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na
terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego
miesiąca.



Przedsiębiorstwo Budowlane



www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com



Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od
1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy
konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

